

NA WOJEWÓDZTWO WŁOCŁAWSKIE, JEJEGO MIASTA -
SPOJRZENIE NIECO INNE ■ Z DZIEJÓW SOLNIC-
TWA KUJAWSKIEGO /część III/ ■ KIELICH
Z WŁOCŁAWSKIEJ KATEDRY W BRITISH MUSEUM ■
■ CHAŁUBIŃSKI W CIECHOCINKU ■ HERBY
MIEJSKIE - KOWAL ■

BIULETYN
PRZEWODNICKI

15₈₂

Przedstawiony poniżej artykuł, opracowany przez Ryszarda Specjalskiego, stanowi jedynie fragment większej całości poświęcony problemom socjologiczno-społecznym naszego województwa. O wyborze tego tematu do biuletynu zdecydowało w dużej mierze to, że problemy tutaj poruszane dają ciekawe spojrzenie na życie społeczno-kulturalne mieszkańców miast we wrocławskim.

Województwo wrocławskie powstało 1 czerwca 1975 roku w wyniku wprowadzenia zasadniczych zmian w podziale administracyjnym kraju, polegających na likwidacji powiatów i utworzeniu 49 województw z jednoczesnym wprowadzeniem dwustopniowego systemu terenowych organów władzy i administracji państwowej.

Zajmuje ono powierzchnię 4.402 kilometrów kwadratowych¹ i należy do grupy mniejszych wojewódzkich jednostek administracyjnych w kraju. W skład województwa wchodzi dwie krainy geograficzno-historyczne: Ziemia Dobrzyńska i wschodnia część Kujaw, między którymi przepływa rzeka Wisła. Na południu od doliny Wisły Równinę Kujawską ożywiają płytkie doliny rzek: Zgłowiączki, Przedpołnej i Rakutówki. Na uwagę zasługują również rzeki: Mień, Rypienica i górny odcinek Skrwy.

Graniczy ono od północy z województwem toruńskim, od wschodu z ciechanowskim i płockim, od południa z konińskim i od zachodu z województwem bydgoskim.

Geograficzne usytuowanie województwa wrocławskiego stanowi jego istotny walor. Znajduje się ono między trzema ukształtowanymi aglomeracjami miejsko-przemysłowymi: warszawską, łódzką i bydgosko-toruńską.

Region tworzy w miarę rozwinięty kompleks rolniczy. We władaniu rolnictwa znajduje się 318,8 tysięcy hektarów² użytków rolnych. Istotnym walorem są jego powiązania ważnymi urządzeniami infrastruktury technicznej z innymi regionami kraju. Przebiegają tu drogi o znaczeniu ogólnokrajowym i międzynarodowym, między innymi E-16; przechodzą linie przesyłowe wysokiego napięcia, do których włączona jest elektrownia wrocławskiego stopnia wodnego na Wiśle; biegną gazociągi i rurociągi schodzące się w Płocku.

Okoliczności te tworzą warunki dla wielokierunkowej działalności produkcyjnej i usługowej. Jednym z wiodących działów gospodarki jest przemysł /głównie chemiczny i spożywczy/. Do atrakcyjnych towarów rynkowych należą: wyroby fajansowe, meble, wyroby przemysłu cukierniczego, farby i lakiery, przetwory spożywcze i koncentraty.

Szereg zakładów pracy prowadzi produkcję eksportową. Za granicę sprzedaje się głównie: nawozy azotowe, liny i drut, farby i lakiery, wyroby cukiernicze, meble, przyrządy do pomiaru ciśnienia, fajans, odzież, wyroby wikliniarskie³.

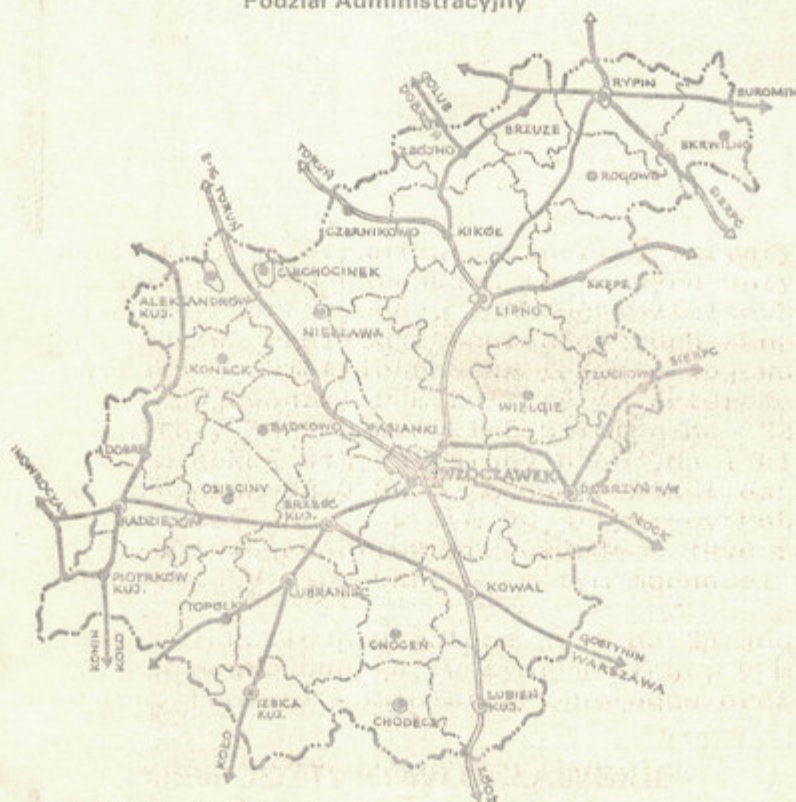
Region wrocławski posiada bazę turystyczno-wypoczynkową o walorach leczniczych. W jej skład wchodzi Ciechociński Pas Uzdrawiskowy i tereny wzdłuż zbiornika wrocławskiego. Dużą wartość turystyczną posiadają ośrodki wypoczynkowe nad jeziorami w okolicach Chodcza, Orla, Wymyślina, Skrwilna, Urzulewa.









Tereny te umożliwiają organizację sportu, turystyki i wypoczynku młodzieży w naturalnych warunkach terenowych wpływających korzystnie na jej rozwój psycho-fizyczny. Funkcję kształtowania życia kulturalnego województwa realizuje społeczny ruch skupiony w domach kultury, klubach i świetlicach. Na terenie województwa funkcjonują między innymi: Wojewódzki Dom Kultury /z czterema riliami/, 22 gminne ośrodki kultury, 539 placówki biblioteczne, 32 kina⁴. W województwie mieszka 413,4 tysięcy osób⁵. Na 1 kilometr kwadratowy powierzchni przypada 93,9 Osób. Ludność miast osiągnęła ogółem 177,9 tysięcy mieszkańców, w tym 93,3 tysięcy kobiet⁶. Prognozy demograficzne dla województwa przewidują w 1990 roku przyrost ludności do około 440 tysięcy mieszkańców, w tym ludności miejskiej do 209 tysięcy osób⁷.

Województwo wrocławskie podzielone jest na 35 jednostek administracyjnych stopnia podstawowego, w tym: 5 miast, 9 miast - gmin, 21 gmin wiejskich. Podział administracyjny odzwierciedla rysunek 1.

WOJEWÓDZTWO WŁOCŁAWSKIE

Podział Administracyjny



-  GRANICA WOJEWÓDZTWA
-  GRANICA GMIN
-  DROGI MIĘDZYNARODOWE
-  DROGI WOJEWÓDZKIE
-  MIASTO WOJEWÓDZKIE
-  MIASTA WYDZIELONE
-  MIASTA GMINY
-  GMINY

Analizując środowisko miejskie uwagę skupimy na 14 jednostkach administracyjnych z tym jednak, że w odniesieniu do miast-gmin uwzględniono same miasta pomijając tereny wiejskie. W związku z tym należałoby dać odpowiedź na pytanie: czym jest miasto?. Źródła mówiące o mieście w okresie średniowiecza informują, że w większości były one otoczone murem, posiadały wyraźnie zarysowane granice. Swoją zabudowę, ^{w tym czasie} prawami i urządzeniami odcinały się od pozostałych obszarów. Prawa miejskie uzyskiwały, na terenie obecnego województwa wrocławskiego, między innymi następujące miasta: Brześć Kujawski, Dobrzyń nad Wisłą, Lipno, Nieszawa, Rypin, Wrocław⁸, posiadając je nieprzerwanie do chwili obecnej.

Miasto współczesne przekracza ustalane dlań administracyjne granice, tworząc szeroką strefę zabudowy podmiejskiej. Pojęcie miasta próbowano definiować w różny sposób. Biorąc pod uwagę kryterium demograficzne określano je jako zbiór stosunkowo dużej liczby ludności na stosunkowo niedużym terenie⁹. Określenie to nie wytrzymuje jednak krytyki w konfrontacji z praktyką, ponieważ są miasta o nie dużej gęstości zaludnienia. W województwie wrocławskim miastem o najniższej gęstości zaludnienia jest Nieszawa, gdzie na 1 kilometr kwadratowy przypada 379 osób, przy czym dla Lubrańca wskaźnik ten wynosi 1562 osoby¹⁰.

Stosując kryterium ekonomiczne, uważano ^{miasto} za taką zbiorowość ludzi, w której niewielki tylko procent utrzymuje się z rolnictwa. To określenie także nie wytrzymuje konfrontacji z praktyką. Mamy bowiem całe wsie zamieszkałe przez ludność utrzymującą się ze źródeł pozarolniczych¹¹.

Miasto można określać w kategoriach socjologicznych, jako pewien typ stosunków społecznych. Jest ono w tym ujęciu przede wszystkim określonym sposobem życia.

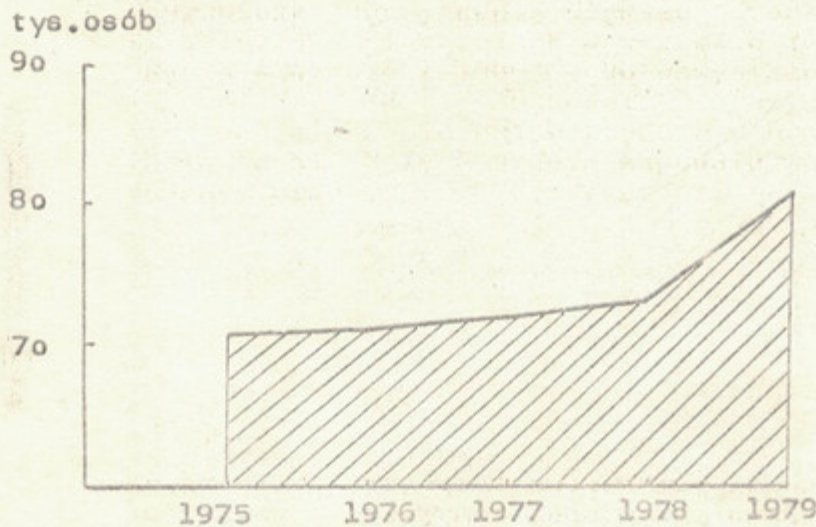
"W dużym mieście - stwierdza autor "Miasta i Wychowania" - maleje społeczna rola tradycji. Natomiast mieszkańiec miasta musi umieć przystosowywać się do coraz to nowych sytuacji: nowego mieszkania, nowego miejsca pracy czy stanowiska w miejscu pracy, nowego kręgu znajomych, nowych zadań..."¹²

W tym miejscu K. Przeciłowski zwraca uwagę na ścisłą współzależność procesów przystosowania społecznego z procesami urbanizacji podkreślając, że w klasycznej literaturze socjologicznej wyróżnia się zwykle 4 aspekty urbanizacji: ekonomiczny, demograficzny, przestrzenny i społeczny. W niniejszej pracy przyjęto za podstawę charakterystyki te właśnie kryteria. Przejdźmy zatem do opisu miast w województwie wrocławskim.

a/ aspekt ekonomiczny - stałe zwiększanie się liczby ludności zatrudnionej w zawodach pozarolniczych.

Realia województwa wrocławskiego utwierdzają powyższe stwierdzenie. W okresie od 1975-1979 roku liczba zatrudnionych w pozarolniczej gospodarce uspołecznionej, na terenie miast wzrosła o 9956 osób. Odzwierciedla to rysunek 2¹³.

ZATRUDNIENIE W POZAROLNICZEJ GOSPODARCE
USPOŁECZNIONEJ NA TERENIE MIAST WOJEWÓDZ-
TWA WŁOCŁAWSKIEGO



b/ aspekt demograficzny - przemieszczanie się ludności ze wsi do miast i w wyniku tego wzrost ludności miejskiej w ogólnym stanie zaludnienia.

W latach 1978-1980 napływ ludności ze wsi do miast w województwie wrocławskim wyniósł 10.169 osób¹⁴. Napływ ten miał znaczenie na ogólny bilans ludności miejskiej. Warto jest przy tym zwrócić uwagę na zmiany liczbowe ludności w poszczególnych miastach na przestrzeni dłuższego okresu. Dane dotyczące tego zagadnienia ilustruje tabelka¹⁵./str. 6/ Pierwsze uchwytnie dane ludnościowe z okresu powojennego pochodzą z lutego 1946 roku, kiedy to został przeprowadzony pierwszy po II wojnie światowej spis ludności. W miastach wchodzących w skład województwa wrocławskiego zamieszkiwało wówczas 99.607 osób. W czterech następnym latach liczba ludności wzrosła do 99.909. osób. O tym nieznacznym wzroście zdecydowały większe ośrodki miejskie: Włocławek - wzrost o 107,5%, Ciechocinek - wzrost o 104%, Lipno - wzrost o 103,3%, Rybin - wzrost o 100,5%. We wszystkich pozostałych miastach nastąpiło zmniejszenie się ludności. Przyczyn tego stanu rzeczy należy doszukiwać się w pierwszym rzędzie w braku ich rozwoju gospodarczego. Miasta te nie były w stanie zapewnić zatrudnienia wszystkim potrzebującym pracy.

ROZWÓJ LUDNOŚCI MIAST W WOJEWÓDZTWIE WŁOCŁAWSKIM

Miasta	1946		1950		1950		1970		1978		wskaznik wzrostu w latach 1946-1978 %
	liczba	wskaznik wzrostu w 1950 r. w stosunku do 1946 r. %	liczba	wskaznik wzrostu w 1950 r. w stosunku do 1950 r. %	liczba	wskaznik wzrostu w 1970 r. w stosunku do 1950 r. %	liczba	wskaznik wzrostu w 1978 r. w stosunku do 1970 r. %	liczba	wskaznik wzrostu w 1978 r. w stosunku do 1970 r. %	
Aleksandrów Kujawski	7.060	88,5	8.489	135,8	9.610	113,2	10.621	110,5	10.621	110,5	150,4
Brześć Kujawski	4.973	89,5	4.450	100,0	4.639	104,2	4.617	99,5	4.617	99,5	92,8
Chodzież	1.491	89,1	1.314	101,2	1.443	108,5	1.505	104,3	1.505	104,3	100,9
Ciechocinek	4.131	104,4	4.312	157,3	6.781	122,3	8.291	122,3	10.192	122,8	245,5
Debrzyń nad Wisłą	2.237	85,8	1.921	100,8	1.936	112,3	2.175	110,0	2.196	110,0	98,2
Izbice Kujawskie	2.856	91,7	2.620	101,0	2.647	94,8	2.510	98,0	2.459	98,0	86,1
Kowal	3.187	90,3	2.879	102,8	2.960	108,8	3.220	98,3	3.165	98,3	99,3
Lipno	7.673	103,7	8.161	121,5	9.917	110,9	10.999	109,5	12.047	109,5	153,0
Lubień Kujawski	1.518	89,7	1.362	96,3	1.312	101,9	1.337	104,0	1.390	104,0	91,6
Lubraniec	2.752	91,2	2.511	109,9	2.760	103,7	2.663	105,4	3.018	105,4	109,7
Nieszawa	2.403	89,4	2.149	102,7	2.206	95,8	2.114	89,8	1.899	89,8	79,0
Radziejów	3.650	77,6	2.833	124,0	3.514	118,9	4.179	113,9	5.210	124,7	142,7
Rypin	7.350	100,5	7.390	119,0	6.797	113,9	10.023	115,0	11.527	115,0	156,8
Włocławek	49.126	107,5	51.755	122,0	63.122	122,5	77.336	123,8	95.774	123,8	199,0
razem	99.607	100,3	99.909	120,3	120.221	117,1	140.738	117,7	165.610	117,7	166,3

Równocześnie w większych ośrodkach miejskich nastąpił poważny rozwój inwestycyjny, który powodował zapotrzebowanie na każdą ilość rąk. Największy wskaźnik wzrostu ludności miejskiej odnotowano w latach 1950-1960 i wyniósł on 120,3%. Wpłynęła na to budowa i modernizacja zakładów pracy i instytucji głównie w: Włocławku¹⁶, Ciechocinku¹⁷, Aleksandrowie Kujawskim i Lipnie.

Rozwój zakładów - decydujący o zapotrzebowaniu rąk do pracy, a w konsekwencji o zwiększeniu się liczby mieszkańców miast powodował uprzemysłowienie regionu zwane industrializacją, której nie da się oddzielić od procesów urbanizacji. Wraz z rozwojem zakładów, powstawały nowe osiedla mieszkaniowe z ośrodkami usługowymi, ośrodkami życia kulturalnego, instytucjami wychowania.

c/ aspekt przestrzenny - rozprzestrzenianie się zabudowy typu miejskiego.

W latach 1976-1980 powierzchnia miast województwa włocławskiego wzrosła z 10.829 hektarów do 15.947 hektarów¹⁸. Największy wpływ miała na to przeprowadzona, z dniem 1 stycznia 1980 roku, zmiana granic miasta Włocławka. W jej wyniku zwiększyła się powierzchnia tego miasta z 4.188 hektarów do 8.647,64 hektarów¹⁹.

Zwiększeniu powierzchni miast towarzyszył wzrost budownictwa mieszkaniowego. W ośmiu ostatnich latach zwiększyła się liczba mieszkań z 37.746 w 1970 roku do 48.720 w 1978 roku²⁰.

d/ aspekt społeczny - proces, w którego wyniku jednostki i całe grupy ludzkie przyswajają sobie miejski styl życia.

Ważnym wyznacznikiem stylu życia jednostek i grup społecznych jest sposób spędzania czasu wolnego oznaczający "...tę część czasu, która pozostaje do dyspozycji ^{młodzieży} i którą wypełnia .../.../ dobrowolnie wybieranymi zajęciami"²¹. Np. młodzież mieszkająca w mieście dysponuje większą ilością czasu wolnego niż młodzież chłopska²². Inne też, są formy spędzania tego czasu. Z. Dąbrowski w książce o czasie wolnym dzieci i młodzieży, w oparciu o przeprowadzone badania, formułuje, że u ludzi wsi "...pojęcie wolnego czasu, poświęconego rozmaitej działalności nie skierowanej bezpośrednio ku zaspokojeniu podstawowych potrzeb bytowych z trudem znajduje prawo obywatelstwa. Alternatywą pracy wytwórczej jest odpoczynek i udział w uroczystościach świątecznych. Wśród nich wesele jako forma zbiorowej zabawy grają dużą rolę. Skromną listę tradycyjnych rozrywek dopełniają "muzyki", czyli wieczory taneczne w remizie ochotniczej straży pożarnej oraz karty i spotkania w gospodzie"²³.

Należałoby się zatem zastanowić, jakie formy spędzania czasu wolnego które można uznać między innymi za miejski styl życia, stosowane są najczęściej w wybranych miastach - Lipno, Radziejów, Włocławek.

W celu ich poznania odwołano się w ankiecie skierowanej do młodzieży z pytaniem dotyczącym sposobu spędzania przez nią czasu wolnego. Analiza danych będących wynikiem badań uwidacznia różnicowanie form spędzania czasu wolnego w zależności od wielkości miast.

W mieście małym /Radziejów/ i średnim /Lipno/ dominuje model domowego spędzania czasu wolnego. Im mniejsze miasto, tym większy jest udział młodzieży czytającej książki i prasę, oglądającej telewizję, odbijającej lekcje, wykonującej prace domowe. Wynikać to może z małej ilości instytucji i placówek kulturalno-oświatowych, boisk sportowych i terenów rekreacyjnych.

Wraz z rosnącą wielkością miast, wzrasta udział młodzieży stosującej formy aktywne - uprawianie sportu, chodzenie na spacer, uczestnictwo w dyskotekach.

W przeciwieństwie do wsi, gdzie najpopularniejszymi zajęciami są: telewizja, radio i gra w piłkę⁸⁴. W badanych miastach województwa wrocławskiego dominują takie formy spędzania czasu wolnego, jak: uprawianie sportu /szeroko rozumianego/, czytanie prasy i książek, spacer, oglądanie filmów w kinach.

Respondenci, podając najczęstsze formy spędzania czasu wolnego, pominieli całkowicie twórczość artystyczną /fotografika, gra na instrumencie muzycznym, plastyka, rzemiosło/.

Ryszard Specjalski

PRZYPISY:

- 1 Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego 1981. WUS Wrocław 1981, s.13.
- 2 Tamże, s.15.
- 3 Informacja o rozwoju społeczno-gospodarczym województwa wrocławskiego. Oddział Wojewódzki NOT, Wrocław 1977, s.7.
- 4 Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego, op.cit., s.219.
- 5 Tamże, s.13.
- 6 Tamże, s.84.
- 7 Prognozy dotyczące ludności na 1990 rok opracowane przez Wojewódzką Komisję Planowania we Wrocławku.
- 8 Rocznik statystyczny miast, GUS, Warszawa 1981, s.36^x.
- 9 K. Przeclawski: Miasto i wychowanie. Nasza Księgarnia, Warszawa 1968, s.16.
- 10 Rocznik statystyczny miast, op.cit., s.18.
- 11 K. Przeclawski, op.cit., s.16.
- 12 K. Przeclawski, op.cit., s.18.
- 13 Wyliczenia autora na podstawie: Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego 1977. WUS Wrocław 1977, s.84.
Rocznik Statystyczny województwa wrocławskiego 1979. WUS, Wrocław 1979, s.66. Rocznik Statystyczny województwa wrocławskiego 1981. WUS, Wrocław 1981, s.98.
- 14 Wielkość wyliczył autor na podstawie: Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego 1979. WUS, Wrocław 1979, s.61.
Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego 1981, WUS, Wrocław 1981, s.88.
- 15 Przeliczenia autora w oparciu o: Rocznik statystyczny miast, op.cit., s.36^x.
- 16 A.Ginsbert informuje, że w analizowanym dziesięcioleciu powstały: Warsztaty Samochodowe Spółdzielni Pracy Mechaników, Wrocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego jednoczące szereg drobnych zakładów produkcyjnych i usługowych branży metalowej oraz włókienniczej; Chłodnia Składowa, prowadząca poza magazynowaniem również działalność produkcyjną; Fabryka Waniliny należąca do Kujawskich Zakładów Koncentratów Spożywczych, Rozlewnia Piwa i Wód Gazowych, Kujawska Wytwórnia Termometrów, Wrocławskie Zakłady Włókiennicze, Ośrodek Spółdzielczy jednoczący szereg spółdzielni pracy różnych branż, Piekarnia Mechaniczna.
Zob.A.Ginsbert: Wrocław, Arkady, Warszawa 1968, s.154.
- 17 J.Umiński podaje, że od 1950 roku nastąpiła modernizacja, przejęty w 1947 roku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pensjonatów znajdujących się dotąd w rękach prywatnych.

Obiekty sanatoryjne i czasowe rozpoczęły leczenie całoroczne. W 1952 roku nastąpiła rozbudowa obiektów przyrodoleczniczych.

Zob. J. Umiński: Ciechocinek i okolice. Wydawnictwo "Sport i turystyka" Warszawa 1978, s. 19.

- 18 Dane Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych.
- 19 W piśmie do Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska podaje się, że z powodu potrzebą dokonania zmian granic miasta przemawiał przede wszystkim intensywnie rozwijający się przemysł i związany z nim rozwój budownictwa mieszkaniowego. Na 1640 hektarów powierzchni włączonej w obszar miasta zlokalizowane są między innymi takie przedsiębiorstwa jak: Zakłady Azotowe "Włocławek", Przedsiębiorstwo Prefabrykacji, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne. Około 1270 hektarów powierzchni stanowi rezerwę pod inwestycje miejskie /na przykład: grupowa oczyszczalnia ścieków, port rzeczny, baza dla przedsiębiorstw budowlanych, szpital /. Przewidywane jest tu osiedle dla około 40 tysięcy mieszkańców, ponad 1,5 tysięcy hektarów w inkorporowanym terenie zajmują tereny leśne stanowiące naturalną bazę rekreacyjną i wypoczynkową dla mieszkańców osiedli Włocławka.
Zob. Pismo Dyrektora Wojewódzkiego Biura Geodezji i Kartografii we Włocławku do Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 2.01.1980 r.
- 20 Rocznik statystyczny województwa włocławskiego 1979. WUS, Włocławek 1979, s. 218.
- 21 W. Adamski: Młodzież i społeczeństwo. Wiedza Powszechna, Warszawa 1976 s. 50.
- 22 Tamże, s. 51.
- 23 Z. Dąbrowski: Czas wolny dzieci i młodzieży. PZWS, Warszawa 1966, s. 146.
- 24 Z. Dąbrowski, op. cit., s. 148.

Z DZIEJÓW SOLNICTWA KUJAWSKIEGO

/część III/

Z przyczyn niezależnych od redakcji biuletynu zakończenie części II artykułu zostało nieznacznie skrócone.

Passus kończący część II podajemy zatem w pełnym brzmieniu na początku części III. Za tę niedokładność przepraszamy autora artykułu.

Inną przyczyną, która być może w sposób decydujący zaważyła nad losami projektu, były wpływ Marszałka Soult'a i jego uprawnienia stwierdzające wyłączność budowania obiektu warzelnego w promieniu 750 prętów reńskich /około 4 km/ od Słońska, który to półkrąg oparty o brzegi Wisły wyznaczał zastrzeżony dekretem królewskim południowo-zachodni obszar, pokrywający praktycznie całą dolinę ciechocińską.

Spór sąsiedzki o źródła solankowe rozpoczęty przez ostatniego dziedzica dóbr szlacheckich Ciechocinka i Wołuszewa - Ksawerego Niemiejewskiego, /umiera w 1810 roku - epitafium na zewnątrz kościoła w Raciążku /kontynuował w imieniu współwłasności dóbr wymieniony Józef Zawadzki. Dla rozpatrzenia słuszności skargi spowodował przyjazd do Ciechocinka deputacji rządu Księstwa Warszawskiego z udziałem zainteresowanych ministrów Jana Węglińskiego oraz Tadeusza Dembowskiego. Przedłożone rządowi wnioski deputacji potwierdzały zasadność pretensji Zawadzkiego.

Spowodowały one formalistyczne odstąpienie donatora królewskiej Słońsk - marszałka Soult'a od roszczeń do zajętej bezprawnie ziemi i eksploatacji znajdującego się tam źródła. Nie zmieniło to dotychczasowych praktyk plenipotentów marszałka. Nadal zbywali oni po dawnemu solankę, którą okoliczni mieszkańcy, także położonego za Wisłą powiatu lipnowskiego, przeznaczali głównie na gotowanie soli. Przeciętnie z tej działalności wpływało do kasy donacji od 10 do 12 złotych dziennego, nieopodatkowanego dochodu pochodzącego ze sprzedaży 400-500 garnców solanki. /1 garniec w przybliżeniu - około 4 litry/.

Kiedy ministrem skarbu Księstwa Warszawskiego został Tadeusz Matuszkiewicz sytuacja uległa zmianie. Reskryptem z dnia 2 kwietnia 1812 roku zabronił ze względów skarbowych sprzedaży solanki. Na warzących sposobem domowym sól polecił nakładać kary. Pokątna, zdaniem ministra, produkcja soli powodowała uszczerbek w dochodach Księstwa i wpływała na zaleganie w magazynach skarbowych niesprzedanej soli.

W dniu 20 czerwca 1812 roku miejscowe władze otrzymały ministerialny nakaz zniszczenia źródła solankowego w Ciechocinku, którego współwłaścicielem i plenipotentem był Zawadzki, w sposób "by źródło wody słonej w Ciechocinku zostało zasypane i tak dalece zniszczone, ażeby nikt z niego wody czerpać nie mógł". Należy uzupełniając poinformować, że znajdujące się na jego gruntach źródło solankowe wyposażone przez poprzednią administrację w pompę, podawało znaczne ilości solanki i ono głównie było nadal samowładczo eksploatowane przez pełnomocników marszałka Soult'a. Źródła słońskie, należące do marszałkowskiej donacji, niszczone przez wylewy Wisły, zaniedbane nie przedstawiały większej wartości. Chronił je także wymieniany już dekret królewski.

Wypełniając nakazy ministra skarbu prefekt departamentu bydgoskiego zawiadomił pismem z dnia 20 lipca 1812 roku zainteresowany resort, "że pompa będąca w źródle słonym w Ciechocinku zatkana została mocnym korkiem przez wysłaną komisję z podprefektem radziejowskim na czele tak że woda słona zatamowana została i już z niego czerpaną być nie może. Jak podprefekt tak i wójt gminy ciechocińskiej odebrali zlecenia, ażeby źródła pilnie strzegli".

Przeciwko temu zaprotestował Zawadzki wnosząc, w umiejętnie redagowanym piśmie, do ministra skarbu z dnia 21 lipca 1812 roku zdecydowany protest o dokonaną bezprawnie przemoc. Utrzymywał stanowczo, że właściciele Ciechocinka nigdy nie sprzedawali solanki. Wykazywał, że czynili to plenipotentem uciążliwego sąsiada, oraz w okresie wcześniejszym, na co wskazują akta, także proboszczowie słońskiej parafii przysparzając tą działalnością dodatkowe zyski ze źródeł słonych wierconych na ich terenach. Charakteryzując w piśmie dzieje źródeł, przypomina o wysiłkach i kosztach jakie poniósł dla ich odzyskania. Uwydatniając wyrządzoną mu krzywdę, zgłaszał gotowość, dla dobra skarbu, ochrony źródła od nieproszonych eksploatatorów.

Odpowiedź kierowana do Zawadzkiego nosi datę 14 sierpnia 1812 roku. Wygotował ją Tadeusz Mostowski minister spraw wewnętrznych.

Obszerne pismo motywowane odnośnymi przepisami prawnymi zawierało zmianę stanowiska rządowego. Odnośnie źródła, postanowiono je nie niżyć, dostrzegając w tej decyzji świadomość świadczenia pomocy miejscowej ludności pod warunkami ustanowienia kontroli państwowej nad eksploatacją odwiertu i sprzedażą solanki. Pismo zawierało klauzulę możliwości innego sposobu wykorzystania minerału gdy rząd

uzna to za stosowne. Nie zarzucono bowiem myśli, mimo komplikującej się sytuacji politycznej i gospodarczej Księstwa, wzniesienie w pobliżu źródła solankowego warzelni soli. W zakończeniu pisma, przy powoływaniu się na przepisy prawa górniczego /regale górnicze/ minister podaje propozycję rządowego użytkowania źródła nie naruszającą własności gruntu. "...by tymczasowo sprzedaż tej wody w miejscu być mogła z kontrolą skarbu, zostawiając dziedzicom grunt pewny i z przychodu pieniężnego udział" /na przykład 1/3 część/. Po tej decyzji skarb poprzez departament bydgoski wprowadził ministerialny projekt sprzedaży solanki w czyn poleceniem z dnia 25 sierpnia 1812 roku. Opracowana instrukcja ustanawiała oficjalistę /urzędnika/ dla prowadzenia zbytu z pensją roczną 800 florenów z zebranego funduszu sprzedaży solanki. Określała precyzyjnie problematykę spełniania tej funkcji. Ustalała także stałą cenę zbywanej solanki. Na przykład: za 30 garncową beczkę wyznaczono 15 groszy, za 40 garncową - 20 groszy.

Z dniem 7 września 1812 roku wyznaczony przez resort skarbu oficjalista rozpoczął urzędowanie. Był nim kontroler magazynu solnego we Włocławku zasłużony oficer wojsk polskich Wojciech Duchński.

Sprzedaż solanki prowadzono w latach 1812-1816, uzyskując łączny obrót gotówkowy brutto 4.326.- złotych. Musiał zatem istnieć dobrze zorganizowany punkt dystrybucji solanki, rozprowadzający spore ilości tego mineralu, nie licząc spływającej bezużytecznie solanki do Wisły o czym informują liczne współczesne raporty.

W początkach roku 1813 mają miejsce wydarzenia związane z zajmowaniem terytorium Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie. Z tym łączy się kolejna i zarazem czwarta, w okresie 22 lat zmiana administracji państwowej na obszarze ciechocińskim. W rachubach pomijamy przejściowe administracje tymczasowych rządów wojsk okupacyjnych, czy władz insurekcji kościuszkowskiej kształtujących pełny obraz czasów, w którym rozdziły się inicjatywy wybudowania w Słońsku, Raciążku czy Ciechocinku warzelni soli. W znaczeniu Ciechocinka i Słońska, kolejna zmiana administracji zlikwiduje, obowiązuje dotychczas przywileje solne donatariusza marszałka Soult'a, którego samowola w znacznym stopniu hamowała zamierzenia osób lub spółek udziałowych, wpływy zaś odsuwały decyzje czynników urzędowych wzniesienia fabryki solnej na tym terenie.

Już w początkowym, nieustabilizowanym politycznie okresie, jeszcze na rok przed utworzeniem Królestwa Polskiego, do urzędującej wówczas najwyższej insancji administracyjnej - Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, wpłynęło pismo Fryderyka Meissnera aptekarza z Nieszawy, wystosowane do adresata dnia 8 maja 1814 roku. Zawierało ono prośbę o udzielenie nadawcy koncesji na warzenie soli ze źródła ciechocińskiego, znajdującego się na części dóbr ziemskich współwłasności Zawadzkiego. W następstwie złożonej prośby zjechał do Ciechocinka Delegat wymienionego Komitetu, który pod datą 27 czerwca 1814 roku wystosował raport z lustracji źródła umiejscowionego w części dóbr należących do wymienianej wyżej w opracowaniu Jadwigi Niemojowskiej, krewnej Zawadzkiego. Z interesujących nas zagadnień odnajdujemy w niniejszym raporcie kolejne świadectwo o eksploatacji ciechocińskich źródeł. Lustrator raportuje, między innymi spostrzeżeniami, że część solanki spływa bez użytku ze źródła do Wisły. Informuje, że Meissner zgadza się wykorzystywać spływającą bezużytecznie solankę do warzenia soli za roczną opłatą w wysokości 100 złotych polskich. Raportuje równocześnie o działalności punktu sprzedaży solanki, czynnego od września

1812 roku, podając dochód brutto za ostatnie 12 miesięcy w kwocie 1.824 złp. 25 groszy. Nie precyzuje jednak czy rzeczony dochód pochodzi ze sprzedaży solanki wszystkich źródeł, także samowypływów, czynnych na terenach słońskich i ciechocińskich, czy jest to kwota za solankę wyłącznie ze źródła Niemojewskiej. Jakby nie przyjąć ilość jest poważna.

Prośba Meissnera o kontrakt spowodowała uruchomienie obustronnej korespondencji. Potwierdzają to opracowania piśmiennicze. Meissner proponuje wybudowanie własnym kosztem warzelni soli wyposażonej w 6 panwi, które nazywa ze staropolska "patelniami", z jednym budynkiem do tężenia solanki z niezbędnymi pompami i rynnymi...". Stawia też warunek, gdyby rząd, po upływie koncesji przejął obiekt, rozbudował i dalej prowadził na własny rachunek, to on wtedy zostanie przyjęty do pracy i pozostanie na stanowisku stałego oficjalisty. W wymianie korespondencji strony precyzują poglądy na cenę wyprodukowanej soli, ustalają szczegóły przyszłego porozumienia. Rząd nie odrzucił warunków Meissnera, wymagał jednak by produkcja soli, co do ilości, była określona nie na beczi ale na cetnary, proponując cenę 2 złp. za jeden cetnar. /Stosowano wówczas cetnar małopolski = około 50 kg./ W piśmie z grudnia 1814 roku Meissner przyjął proponowaną przez rząd poprawkę, Informując w treści o poniesieniu wstępnie pewnych kosztów na kupno narzędzi i wystawienie, ponagla prośbę o ostateczną decyzję w kwestii wydania koncesji na warzenie soli.

Kolejne, już raz pełnomocne, decydujące o wzniesieniu obiektu warzelnianych postanowienia zbiegły się z przejściowym okresem za - wieszanej w próżni władzy.

Obustronne postępowanie administracyjne podążało w uściślanych szczegółach do zamierzonego kontraktu. Nie sprzyjały temu bieżące wypadki polityczne. Równocześnie toczyły się obrady Kongresu Wiedeńskiego, które ograniczały tymczasową administrację państwową b. Księstwa Warszawskiego w podejmowaniu ważkich decyzji gospodarczych. Wyrażenia zgody na wybudowanie fabryki solnej - obiektu z wielu względów szczególnego, limitowana w działalności administracja dopełnić już prawdopodobnie nie mogła.

Na podjętej śmiałej, prowadzonej z uporem inicjatywie aptekarza z Nieszawy Fryderyka Meissnera zostaje zamknięty rozdział okresu lat 1791-1815, zawierający niezrealizowane projekty rządowe, spółek udziałowych i osób prywatnych w rejonie dzisiejszego Ciechocinka wzniesienia warzelni soli. Stwierdzić należy, że propozycja ostatnia była realnie najbliższa pomyślnego finału. Zabrakło końcowej decyzji. O niepowodzeniu przedsięwzięć zadecydowały zatem czynniki polityczne okresu historycznego, w którym owe zamierzenia usiłowano realizować. Wartością nadrzędną stały się zdobyte doświadczenia nad budową i eksploatacją źródeł słońskich i ciechocińskich. One nie pozwalały na zarzucenie myśli o wzniesieniu w tym rejonie fabryki solnej. Nie ustały też działania o odzyskanie źródeł solankowych kontynuowane przez współwłaścicieli dóbr ciechocińskich rozpoczęte w 1807 roku. Nadchodzące lata dopiszają nowe karty do dziejów solnictwa kujawskiego.

Włodzimierz Gerko

Z przewodnickiego lamusa

KIELICH Z WŁOCŁAWSKIEJ KATEDRY W BRITISH MUSEUM?

Niestrudzony w dociekaniu historycznej prawdy kol. Antoni Rerych natrafił w bibliotece seminaryjnej na interesującą a zarazem nie znaną informację dotyczącą kielicha, o którym powszechnie wiadomo, że trafił z wrocławskiej Katedry do BRITISH MUSEUM. A jednak... rzecz ma się zgoła inaczej. W świetle przytoczonych poniżej faktów należałoby zweryfikować nasze dotychczasowe informacje, chyba że ktoś z Kolegów dysponuje innymi dokumentami. Sprawę pozostawiam otwartą.

Ponieważ sprzedaż kielicha wiąże się bezpośrednio z przebudową katedry, passus o tej transakcji podajemy w kontekście starań związanych z uzyskaniem funduszy na tę bądź co bądź poważną akcję restauracji zabytkowej budowli.

Przegląd Ilustrowany 1893 r.

"Już za rządów djecezją Kujawsko-Kaliską obecnego Najdostojniejszego Arcypasterza podjęto myśl przeprowadzenia gruntownej restauracji starożytnej katedry wrocławskiej. Wyglądała ona nadzwyczaj brudno, zeszpecona najrozmaitszemi, stylowemi naleciałościami. Można tam było obok gotyku znaleźć i romanizm /?/, i renesans, i baroco, nawet i bezstylowość, jakkolwiek według pierwotnej myśli pierwszego architekt miał być stale zachowywany gotyk, ten bodaj najwłaściwszy styl świątyń katolickich /te ostatnie sformułowania wynikało z ówczesnej mody na neogotyk/.

Początek gruntownej restauracji dał więc w roku 1883 arcybiskup POPIEL gdy jeszcze pozostawał na biskupstwie Kujawsko-Kaliskim. Postanowiono zacząć od wież, gdyż były dotychczas niewysokie i w stylu romańskim /?/ z przymieszką baroco, a zatem nieodpowiednie do przewodniego stylu całej Katedry. Fundusz na to zdobyto ze sprzedaży starożytnego kielicha prawdopodobnie pochodzącego z pierwszej połowy XVI wieku, na którą otrzymano 44.000 srebrnych rubli.

Historię kielicha podało "Słowo" w numerze 280, którą tutaj przytaczamy:

Kielich ów zobaczył Anglik BECK zamieszkały w Moskwie agent sta- rożytników i ofiarował Kapitułę za sprzedaż cennego zabytku 2.000 srebrnych rubli, lecz gdy Kapituła się opierała, sumę ofiarowaną zwiększył, aż przyrzekł zapłacić z początku 40000 rubli srebrnych i taki sam /chyba nowy/ kielich, a w końcu dał 44.000 rubli srebrnych, bez nowego kielicha. Zrobiono to aktem rejentalnym. Zaliczył 10.000 rubli i zabrawszy puchar kielicha/bez podstawy i nodusa - przypis mój/ udał się z nim do Londynu, gdzie zaproponował kupno kielicha muzeum brytańskiemu za 70.000 rubli srebrnych. Zarząd Muzeum zainteresował się żywo zabytkiem i dał Beckowi 10.000 rubli srebrnych jako zadek bez pretensji do zwrotu, lecz wypłatę reszty summy uczynił zależną od tego czy Joseph, londyński znawca starożytności potwierdzi, że kielich pochodzi z w. XVI i jest wyrobem francuzkim lub włoskim.

Ubezpieczywszy się w ten sposób BECK wypłacił Kapitulie resztę należności. Spotkał go jednakże zawód, bowiem Joseph oświadczył, że kielich pochodzi wprawdzie z wieku XVI, ale jest wyrobem niemieckim, a więc nie tak rzadkim. Na tej podstawie Muzeum brytańskie kupna odmówiło; podobną odpowiedź Beck otrzymał także i od wszystkich innych muzeów, wskutek czego kielich zastawił za 8 500 rubli srebrnych w banku zastawniczym w Moskwie, gdzie ten zabytek dotąd się znajduje.

Ów Beck, agent muzeum brytyjskiego, był Żydem i przyjął wyznanie chrześcijańskie podobno w tym celu w Moskwie, aby tam łatwiej przeprowadzać swoje manipulacje handlowe starożytnościami kościelnymi. Za zdobyte w ten sposób pieniądze wybudowano w miejscu starych dwie nowe gotyckie wieżycy o wysokości 126 łokci /85 m - przypis mój/ polskich, w pośrodku zaś między wieżami odpowiednio zmieniono cały fronton. Przeprowadzenie stylu gotyckiego w najdrobniejszych szczegółach jest tak zręczne, i tak piękne, że może posłużyć za wzór dla innych tego rodzaju prac architektonicznych. U wierzchu pokryto wieże miedzianą blachą, a na każdej umieszczono herby rodzinne dwóch ówczesnych pasterzy diecezji, których staraniem one stanęły tj. biskupów Popiela i Bereśniewicza".

Wybrał: Antoni Rerych

PS. od redakcji.

Określenia użyte w tekście, a odnoszące się do stylów architektonicznych należy traktować z dużą dozą ostrożności i sceptycyzmu. Przecież nikt dziś nie twierdzi, że katedra w obecnym kształcie posiada w sobie elementy romańskie, jak również i to, że zwieńczenia wież są gotyckie. Oczywiście, okres w którym pisano powyższe słowa to okres neogotyku, a więc stylu wtórnego wykorzystującego jedynie określone kanony sztuki gotyckiej - taka była poprostu architektoniczna moda, i stąd zachwyt piszącego o tej przebudowie. Dla nas ważniejsza jest tutaj historia kielicha. Co było potem? Jakie dalsze wypadki pisaly historię tego zabytku? Czy istnieje jeszcze dziś? Jeśli tak, to gdzie się znajduje? Czy uda się odpowiedzieć na te pytania...

AS

CHALUBIŃSKI W CIECHOCINKU

O działalności naukowej i społecznej wybitnego prof. dr Tytusa Chalubińskiego /1820-1889/ zebrano wyczerpujące wiadomości. W biografach czy biogramach nie znajdujemy nigdzie informacji o związkach jakie go łączyły w okresie blisko lat dwudziestu z rozwijającym się zdrojowiskiem ciechocińskim.

W początkowym okresie działalności leczenie wodami mineralnymi w istniejących już trzech, w połowie XIX wieku, łazienek: skarbowych, bankowych i komitetowych o łącznej ilości 34 wanien, pozbawione było korelacji. Prowadziło to, do zróżnicowanych praktyk lekarskich, z czym nie mógł się zgodzić odnośny nadzór rządowy. W zamiarze dalszych wysiłków ujednoczenia zdrojowiskowej pragmatyki lekarskiej, na za-proszenie Generalnego Inspektora Służby Królestwa Polskiego przybywa w roku 1852 do Ciechocinka cieszący się autorytetem i zasłużoną sławą w kręgach medycznych warszawski lekarz Tytus Chalubiński.

Prośby Inspektora i zarazem Sekretarza Naukowego Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego zawierały propozycję dokonania lustracji urządzeń zdrojowiskowych i przekazania spostrzeżeń co do sposobów i metod leczenia. W memoriale polustracyjnym obok wielu istotnych uwag i rad odnajdujemy zalecenie założenia przy tężniach solankowych parku spacerowego.

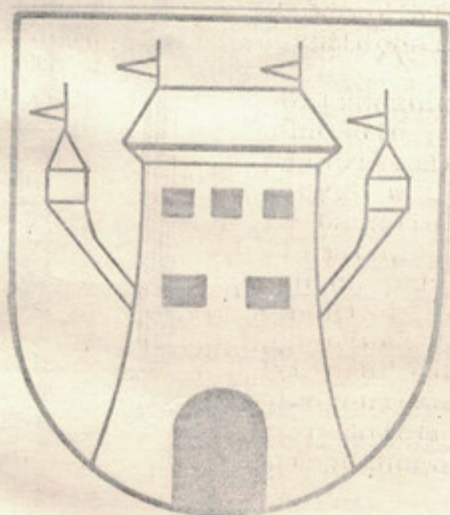
Introspekcyjne spostrzeżenia uznanego bioklimatologa jakim także był Chałubiński odnośnie powietrza wokół tężniowego były aprobatą dla dotychczasowej działalności i zachętą do dalszych prac części lekarzy praktykujących w Ciechocinku, która przy sporych sprzeciwach innych, prowadziła badania nad wykorzystaniem wilgotnego zasolonego przyobiektowego klimatu.

Zbieżnie z 30 rocznicą pobytu w Ciechocinku T. Chałubińskiego, wydana została zawierająca poglądy naukowe praca dr Aleksandra Stockmanna zatytułowana "Ciechocinek pod względem lekarskim". Autor uczciwie dedykacją książki zasługuje prof. dr Tytusa Chałubińskiego położone u podwalin ciechocińskiego zdrojowiska. W mijającą setną rocznicę wydanego dzieła, za jego pośrednictwem przypominamy przemilczany wątek z życiorysu i działalności jednego z grona najwybitniejszych ludzi polskiej nauki.

Włodzimierz Gerko

Herby miejskie

KOWAL



Miasto w woj. wrocławskim lokowane wg tradycji w XIV wieku, /źródła podają rok 1519/ Miejsce urodzin króla Kazimierza Wielkiego syna Władysława Łokietka.

Ma w herbie bażtę forteczną z dwoma wykuszami.

KOLORYSTYKA: tło - CZERWONE, Brama i wykusze - BIAŁE, dachy - ŻÓLTE.

Literatura: M. Gumowski - Herby miast polskich

ARKADY W-wa 1960

Opracowanie redakcyjne i graficzne:
Andrzej SZCZEPAŃSKI

Współpraca : Grażyna BARTEL,